

Vers Libre

listopad 2022



„Kobieta, życie, wolność”

Od 43 lat w Iranie panuje islamski reżim, który odbiera kobietom wolność – są uzależnione od mężczyzn – najpierw ojców, a następnie mężów i synów. To oni formalnie decydują o ich losie. Ich zwierzchnictwo rozciąga się od spraw poważnych, takich jak małżeństwo, po relatywnie błahe, jak na przykład pozwolenie na wyjazd z kraju.

Dopuszczalny wiek zawierania małżeństw przez kobiety, właściwie dziewczynki, to 13 lat. Kobiety są publicznie chłostane za przekroczenie norm obyczajowych i nieprzestrzeganie zasad ubioru.

Obowiązuje też kara śmierci za tak zwaną „degradację moralną”. Kamienowanie stało się jedną z metod egzekucji przewidzianych przez obowiązujące islamskie prawo karne. Legalne jest również zabijanie kobiet przez członków rodziny jako tak zwane „honor killing”. 13 września 2022 roku 22-letnia Mahsa Amini, Iranka kurdyjskiego pochodzenia, została zatrzymana w Teheranie przez policję do spraw moralności.

Funkcjonariusze oskarżyli ją o złe nałożenie hidżabu w miejscu publicznym – zgodnie z narzuconym prawem Iranki muszą zakrywać włosy i nosić długie, luźne ubrania. Amini została aresztowana i zabrana na komisariat. Stamtąd trafiła w śpiączce do szpitala, gdzie po trzech dniach, 16 września, zmarła. Jak twierdzą funkcjonariusze, Mahsa doznała ataku serca, jednak świadkowie twierdzą, że po zatrzymaniu była bita metalową pałką po głowie. Rodzina Mahsy powiedziała także, że dziewczyna była całkowicie zdrowa i nie mogło dojść do żadnych problemów kardiologicznych. Protesty, które zaczęły się w piątek przed szpitalem, w którym umarła Amini, ogarnęły większość prowincji Iranu. Iranki ściągają, rzucają na ziemię i palą hidżaby oraz ścinają włosy, skandując hasło: „Kobieta, życie, wolność” i „Śmierć dyktatorowi”. Demonstranci podpalają radiowozy, komisariaty i pomniki. Policja natomiast dewastuje mienie publiczne, żeby oskarżyć o to protestujących. Również, kiedy widzą, że ktoś ze swojego domu nagrywa to, co się dzieje na ulicach, strzelają w okno i włamują się do domu. Aresztują i wywożą protestujących w nieznane miejsca, a ciała zabitych przywożą pod dom rodziny. Zaginionych osób podobno jest ponad 8 tysięcy.

Ostatnio policja zaczęła używać dzieci jako tarcze ochronne. Szpitale nie mogą przyjmować rannych protestujących, nawet w stanie zagrażającym życiu. Natomiast karetki, które przejeżdżają przez ulice, zamiast ratowników, którzy pomogliby ludziom, przewożą uzbrojonych funkcjonariuszy, którzy pod pozorem pomocy wciągają ludzi do karetek, katują i wywożą na komisariaty.

2 października władzę zamknęły pokojowo protestujących studentów w budynku Sharif University of Technology w Teheranie. Zaczęto strzelać w ich kierunku, bić pałkami teleskopowymi i aresztować kilkuset rannych uczniów, którzy próbowali uciec, pomimo że ich rodziny patrzyły na to po drugiej stronie zamkniętej bramy. Niedawno w Iranie został odcięty dostęp do Internetu, żeby nie można było mówić o tym, jakie makabryczne zbrodnie dzieją się w ich kraju. Według BBC w starciach z policją zginęło już co najmniej 400 osób, a ich liczba nadal rośnie. Giną nie tylko kobiety, ale też dzieci i broniący ich mężczyźni. Wszyscy walczą o wolność, równość i normalne życie. Każdy może pomóc kobietom w Iranie. Poprzez stronę snowflake.torproject.org można pomóc Irańczykom połączyć się z naszym serwerem udostępniając im możliwość korzystania z internetu, omijając cenzurę i pozostając niezauważalnym w sieci. Można również wziąć udział w protestach odbywających się w różnych krajach na świecie, także w Polsce, albo zwyczajnie udostępniać filmiki z protestów i rozpowszechniać informacje o tym co się dzieje w ich kraju.



Wielka Monarchini



8 września 2022 roku miejsce miało coś szokującego. Każdy wiedział, że nastąpi, ale nikt nie sądził, iż tak szybko. Mowa tu o śmierci najpopularniejszego monarchy XXI wieku - Królowej Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej Elżbiecie II.

Znana była nie tylko ze swojego długiego panowania (70 lat i 214 dni) i miłości do swoich psów. Zapisła się w pamięci nie tylko Brytyjczyków, ale całego świata. Koronowana w 1953 roku przeżyła wszystkie zmiany ciągle rozwijającego się świata, m.in. postęp technologiczny czy pandemia Covid.

Pogrzeb Elżbiety II odbył się 19 września w Opactwie Westminsterskim w Londynie. Następnie trumna została złożona w kaplicy św. Jerzego na zamku w Windsorze. Tam spoczywają również bliscy brytyjskiej monarchini - jej mąż, książę Filip, który odszedł w zeszłym roku oraz rodzice królowej.

Zgodnie z życzeniem króla Karola III, wieniec, który ozdabiał trumnę przez całą uroczystość pogrzebową, składał się z liści rozmarynu, dębu angielskiego i mirtu (wyciętego z rośliny wyhodowanej z zaszczepki pochodzącej z bukietu ślubnego królowej). W wieńcu znalazły się też kwiaty w odcieniach złota, różu i głębokiego burgundu z akcentami bieli, które rosły w ogrodach królewskich rezydencji, m.in. wokół Clarence House i zamku Balmoral.

Autorki: Kamila Skorupska, Oliwia Wajda

Dzień Niepodległości



11 listopada jest datą umowną, przyjętą jako oficjalny Dzień Niepodległości w 1937 roku. Nawiązuje do zakończenia I wojny światowej w 1918 roku i odzyskania niepodległości przez Polskę po 123 latach zaborów. To właśnie wtedy podpisano rozejm w Compiègne, który ostatecznie potwierdził klęskę Niemiec w wojnie, do Polski zaś w tym czasie powrócił Józef Piłsudski, któremu Rada Regencyjna przekazała naczelne dowództwo nad podległym jej Wojskiem Polskim.

Co ciekawe, inicjatorem ogłoszenia niepodległości Polski był Książę Regent Zdzisław Lubomirski, a jako pierwsze miasto niepodległość odzyskał Tarnów. W tym dniu radio gra głównie muzykę polską, a telewizja puszcza filmy historyczne. Każdego roku w południe przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie odbywa się uroczysta zmiana warty.

Niestety, Polacy niezbyt długo mieli okazję celebrować to święto, ponieważ już w 1945 roku, po zakończeniu II wojny światowej, zostało ono zniesione przez władze komunistyczne i przywrócono je dopiero w roku 1989. Obecnie jest to jedno z dwóch najważniejszych świąt państwowych w Polsce, obok Święta 3 Maja. To dzień ustawowo wolny od pracy.

Do tradycji związanych z tym świętem należą: wywieszenie flagi, noszenie kotylionów oraz odśpiewanie hymnu. W wielu miejscowościach kraju, także Zamościu, organizowane są defilady i marsze niepodległościowe, na których można zobaczyć przedstawicieli służb mundurowych. 11 listopada tradycyjnie podawane są także rogałe marcińskie, ponieważ jest to nie tylko Święto Niepodległości, ale i obchodzonego w Poznaniu i niektórych częściach Wielkopolski Dnia Świętego Marcina.

Autorzy: Mateusz Traczuk, Krystian Grzyb

Przygoda z Top Model

- wywiad z Adamem Batorskim

Co Cię skłoniło do wzięcia udziału w castingu Top Model?

Adam: Często słyszałem od znajomych, że się nadaję i powinienem spróbować swoich sił, więc w tym roku poszedłem.

Jaka była twoja reakcja, gdy zobaczyłeś się w telewizji?

Adam: O tym, że zostałem pokazany w telewizji, poinformowali mnie znajomi. Sam natomiast nie oglądałem w tym czasie programu.

Czy mówiłeś o zgłoszeniu znajomym i jaka była ich reakcja na twój występ?

Adam: O swoim uczestnictwie powiedziałem tylko najbliższym. Wszyscy byli zaskoczeni tym, że jestem w telewizji, zasypywali mnie pytaniami. Czy to ja? Czy dostałem się dalej?

Co według ciebie wpłynęło na brak dalszego zainteresowania twoją osobą w programie?

Adam: Według mnie, była to jakość wykonania mojego nagrania. Z perspektywy czasu - mocno do poprawy.

Czy będziesz próbował swoich sił w kolejnych edycjach programu?

Adam: Oczywiście, że tak. Jestem ciekawy całego tego świata.

Autor: Hubert Sidor

Zmiana czasu

Zmiana czasu z letniego na zimowy nastąpi w nocy z 29 na 30 października. W Polsce regulowana jest przez rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów. O godzinie 3:00 należy przestawić wskazówki zegara na godzinę 2:00. Oznacza to, że będziemy mogli pospać o godzinę dłużej. Kolejna zmiana czasu czeka nas pod koniec marca 2023 roku.

W Polsce po raz pierwszy zmiana czasu została wprowadzona w okresie międzywojennym, następnie w latach 1946-1949 i 1957-1964. Od 1977 roku obowiązuje nieprzerwanie. Do 1995 roku przejście z czasu letniego na zimowy miało miejsce miesiąc wcześniej – w ostatnią niedzielę września. Z zimowego na letni przechodzono, podobnie jak obecnie, w ostatnią niedzielę marca.

W Unii Europejskiej pojawił się pomysł odejścia od zmian czasu. Po rezolucji Parlamentu Europejskiego z 8 lutego 2018 roku sprawą zajęła się Komisja Europejska, która przeprowadziła konsultacje publiczne w państwach członkowskich, zgodnie z którymi blisko 90% głosujących zadeklarowało chęć odejścia od zmian czasu.

W marcu 2019 roku Parlament Europejski opowiedział się za regulacjami, które miały znieść zmianę czasu. Projekt nowelizacji dyrektywy przewidywał, że ostatnia zmiana miałaby nastąpić w 2021 roku.

Państwa członkowskie UE miały zachować prawo do decydowania o tym, jaki czas będzie u nich obowiązywał. Ostatecznie nie doszło do jej likwidacji.

Autorzy: Weronika Chatalska i Emilia Gala

Ciekawi świata



1. Homary są znane ze swojej dziwacznej anatomii: nerki znajdują się w głowach, układ nerwowy w brzuchu, mózgi w gardle, a zęby w żołądku. Dodatkowo słyszą nogami i smakują stopami.

2. Miasta z największą liczbą miliarderów to: Nowy Jork (107), Pekin (83), Hong Kong (68), Londyn (66), Szanghaj (61).

3. Na pustyni Durango w Meksyku jest miejsce zwane „strefa ciszy”. Z niewiadomych przyczyn nie działają tam telefony ani radia. Słynie ona również z dziwnych mutacji flory i fauny, a żółwie zamieszkujące ten teren jako jedyne posiadają na skorupach wzory w kształcie trójkątów.



4. Słonie to niesamowite zwierzęta. Nawiązują przyjaźnie, grzebią zmarłych, podróżują na „pogrzeby”, ronią łzy, gdy są smutne, rozmawiają ze sobą, a nawet potrafią się wzajemnie pocieszać.

5. W 1999 roku na szczycie wulkanu, mierzącego ponad 6700 metrów, znaleziono zmumifikowaną piętnastolatkę. Po przeprowadzeniu testów okazało się, że ciało liczy ponad 500 lat. Najprawdopodobniej została złożona w ofierze podczas rytuału w ramach obrzędu capacocha.

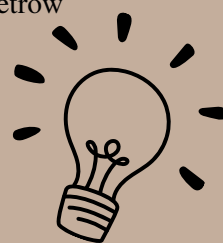
6. Na Cyprze wynajmowane samochody mają czerwoną rejestrację, która informuje innych, że za kierownicą może siedzieć ktoś nieprzyzwyczajony do ruchu lewoskrętnego i, przynajmniej w teorii, ma to zwiększyć ostrożność i bezpieczeństwo.

7. Denerwuje cię, gdy ktoś np. głośno oddycha, chrapie, mlaska, pociąga nosem lub chrząka? Prawdopodobnie chorujesz na mizofonię, czyli jeden z rodzajów nadwrażliwości na dźwięki. Dla takiej osoby szczególnie trudne do zniesienia są odgłosy wydawane przez najbliższych.

8. W przyszłym roku utrzymanie sejmu pochłonie ponad 714 milionów złotych, czyli o 100 mln więcej niż w minionym. Dziennie będzie to około 2 mln.

9. Brytyjczycy najechali zbrojnie blisko 90% spośród ponad 190 obecnych państw świata. Tylko 22 nigdy nie były celem ich inwazji.

10. Pentagon, czyli siedziba Departamentu Obrony Stanów Zjednoczonych, jest największym budynkiem biurowym pod względem kubatury i liczby pomieszczeń. Jego powierzchnia wynosi 620 000 metrów kwadratowych.



Spis jesiennych myśli

Mówi się, że to kwiecień jest najbardziej pokręconym miesiącem w roku pod względem pogodowym. W końcu wszyscy znamy powiedzenie “kwiecień plecień, bo przeplata trochę zimy, trochę lata”. Oczywiście, muszę zgodzić się z tym przysłowiem, jednak czy nie zastanawiała Was nigdy jesienna pogoda? Jednego dnia wychodzę z domu w ciepłym płaszczu, z parasolką, chowając się przed deszczem, kiedy następnego spotyka mnie piękne słońce i nawet skórzana kurtka wydaje się być za ciepłą. Moje odczucia względem jesieni są równie zmienne, z jednej strony kocham tą typową polską jesień, pełną złotych liści, lekkiego wiatru. Czasami nawet zwykłe, nudne czekanie na autobus wydaje się klimatycznym wspomnieniem. Ulubiona piosenka na słuchawkach, delikatny deszcz i spadające z drzewa kolorowe liście, wydają się wręcz idealnym połączeniem. Takie dni niestety nie zdarzają się zbyt często, lekki wiatr potrafi już nawet wyłamać parasol, a delikatny deszcz zamienia się w ulewę, która od razu rujnuje cały nastrój. Mimo to bardzo lubię jesień, spokojne wieczory z kubkiem gorącej kawy czy herbaty spędzone przy ulubionej książce.

Kiedy chowam się w pokoju już nawet mocny deszcz nie wydaje się straszny, wręcz przeciwnie, okazuje się relaksującym i przyjemnym dźwiękiem.

Często pojawiającym się hasłem związanym z tą porą roku jest “jesienna depresja” i faktycznie jest w tym coś prawdziwego. Jesienny, nostalgiczny klimat wzbudza w człowieku liczne refleksje, może to przemijająca natura każe nam przemyśleć swoje życie, a może tak bardzo nudzi nam się siedzenie w domach, że nie pozostaje nic innego jak głęboki “overthinking”. Według naukowców główną przyczyną takiego stanu jest niedobór światła słonecznego. Rzeczywiście lato pełne słońca wydaje się szczęśliwsze, nie tylko dlatego, że nadchodzą wyczekiwane wakacje, ale po prostu jest jakoś przyjemniej. Może to te dłuższe dni, a może piękne zachody słońca? Jesień w tym świetle wydaje się ciemniejsza, bardziej ponura i przygnębiająca.

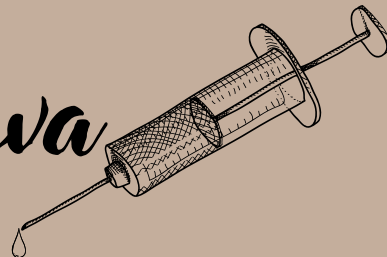
Pewnie teraz zastanawiacie się, za co tak bardzo kocham tę jesień, skoro wzbudza w człowieku tyle przykrości. Czasami zadaję sobie to samo pytanie, szczególnie wtedy, kiedy wracam do domu przemoczona i przewiana. Lubię myśleć, że jest w tym coś oczyszczającego, razem z deszczem zostawić wszystkie negatywne myśli płaczące się po mojej głowie, choć fizycznie czuję się wtedy fatalnie, to mam cichą nadzieję, że psychicznie będzie mi jakoś łatwiej. Goethe w swoim utworze “Cierpienia młodego Wertera” pisze: „Nie wiem, jak Wy, ale ja uwielbiam jesień. Za grzane wino, gorącą czekoladę, pachnący cynamonem dom. Za ciepłe koce i zaparowane okna. Za mgłę, która wita mnie rano. Za świece, rozpalane nocą. Ale jesień to też smutek i rozpacz”. Mi natomiast kojarzy się ona głównie z herbatą miętową, czarną kawą i wieczorami spędzonymi na oglądaniu Gilmore Girls (gorąco polecam każdemu ten serial!). Jestem również wielką miłośniczką jesiennych stylizacji, to idealny czas na sztruksowe spodnie, długie płaszcze, golfy i ciepłe swetry. Nawet jesiennie powietrze wydaje się jakieś inne, wyjątkowe, idealnie opisuje je pojęcie petrichor, czyli ziemisty zapach wytwarzany, gdy deszcz pada na suchą glebę. Taki stan od razu nasuwa na myśl las. Miejsce najpiękniejsze właśnie jesienią, mieniające się pomarańczą i brązem, wypełnione pachnącym mchem i grzybami.

Osobiście uwielbiam długie spacerowanie po lesie, obserwowanie falujących na wietrze drzew, szukanie najpiękniejszych, najbardziej kolorowych liści i to typowo jesiennie szukanie grzybów. Jeżeli tylko sprzyja temu dobra pogoda, jest to jedno z przyjemniejszych doświadczeń roku.

W odróżnieniu od innych pór, jesień jest dla mnie czymś nieokreślonym, zima kojarzy się ze śniegiem, świętami, wiosna to nowe życie, przebudzenie, a lato wiadomo - gorące wakacje. W takim razie czym jest ta jesień? Można powiedzieć, że to okres przejściowy, w zasadzie nie wyróżniający się niczym wielkim, dni są krótsze niż w lecie, ale nie tak krótkie jak w zimie, jest o wiele chłodniej niż w lecie, ale cieplej niż w zimie. To pora trochę przypominająca wiosnę, jest tak samo deszczowo, czasami słonecznie, z tą różnicą, że wiosna budzi do życia, jesień natomiast szykuje do zimowego snu. Myślę, że na tle innych pór roku wyróżnia ją spokój i melancholia, nie czekają na nas większe uroczystości i związane z nimi stresy. Jest to dobry czas na uspokojenie myśli po ekscytującym lecie, przemijanie wzbudza w nas głębokie przemyślenia, często pomaga w rozwiązywaniu problemów, może nawet stać się motywacją do przyszłych zmian. Jesień pewno jest ciężka i niekiedy może mocno dokopać, ale dużo zależy od naszego nastawienia, wystarczy spojrzeć na nią łagodnym okiem, a od razu wydaje się przyjemniejsza. Autorka Victoria Erickson powiedziała kiedyś: “Gdyby rok schowany był w zegarze, jesień byłaby magiczną porą” i faktycznie jest w niej coś takiego, co przyciąga wzrok, pozwala się zatrzymać i na chwilę odpocząć od szybkości świata, i właśnie dlatego jesień ma w moim sercu szczególne miejsce.

Autorka: Maja Zawisza

Szlachetna inicjatywa



16 września w naszej szkole w godzinach od 8:30 do 12:00 odbyła się kolejna już akcja krwiodawstwa, prowadzona przez Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Lublinie. Krew jest bezcenna, często decyduje o uratowaniu czyjegoś zdrowia i życia. Chętni uczniowie oraz nauczyciele oddali swoją krew. W związku z tym przeprowadziłyśmy krótki wywiad z nauczycielem koordynującym akcję, Panem Zbigniewem Kordyacznym.

Dla kogo jest przeznaczana krew?

„Krew zostanie przekazana wszystkim osobom potrzebującym, w szczególności tym, którzy są poddani różnym zabiegom”.

Ile krwi zebrano w naszej szkole?

„Fatalnie mało, biorąc pod uwagę poprzednie lata, 18 osób oddało krew po 450 ml, czyli łącznie 8100 ml. Najmniejsza liczba do tej pory wynosiła 30-40 osób”.

Ile krwi potrzeba?

„Krwii zawsze bardzo dużo potrzeba. Należy pamiętać o tym, że w szpitalach przeprowadzane są różne operacje”.

Kiedy zapoczątkowano taką akcję w szkole?

„Akcja w naszym liceum rozpoczęła się 14 lat temu, z czego ja sam oddałem 12 razy”.

RCKiK w Lublinie podaje, że największe zapotrzebowanie jest na następujące grupy krwi: A, B oraz 0 RhD-, a także A i 0 RhD+. Z kolei badania ogólnopolskie wskazują na dwie grupy: 0 RhD+, a w szczególności 0 RhD-. Braki w Polsce są znaczące, dlatego każda pomoc jest na wagę złota.

Źródła: RCKiK w Lublinie, krwiodawcy.org, gov.pl.

Autorki: Zuzanna Gitner, Amelia Nowosad

Co straszy w szkole?



Nowy rok szkolny - nowi uczniowie. W ostatni tydzień września przepytaliśmy pierwszaków z "trzeciego", czego najbardziej boją się w nowej szkole. Wyniki mogą zaskoczyć. Poniżej przedstawiamy odpowiedzi naszych rozmówców.

Filip i Maciek: Czego najbardziej boisz się w nowej szkole?

Karol: Chyba pani z matematyki...

Janek: Starszych uczniów.

Julia: Myślę, że nauczycieli.

Karol: Boję się, że nie zdam.

Maks: Zdecydowanie nauczycieli.

Agata: Złych ocen.

Paweł i Oskar: Obawiamy się o utratę kontaktu ze znajomymi z podstawówki.

Karolina: Niczego się nie boję!

Koledzy i koleżanki, nie macie się czego bać, starsi uczniowie na pewno pomogą wam w razie potrzeby, nauczyciele nie będą niemili, wręcz przeciwnie, a oceny zależą tylko od waszych chęci.

Powodzenia w nowej szkole!!!

Autorzy: Filip Chmura, Maciej Krzyżak

Liza Abramowich

- wywiad



Liza, powiedz nam skąd jesteś i jak wyglądało Twoje życie przed przyjazdem do Polski?

Liza: Pochodzę ze Lwowa, przed przyjazdem do Polski mieszkałam w tym mieście, chodziłam do szkoły i trenowałam gimnastykę. Miałam treningi 6 razy w tygodniu, od czasu do czasu wyjeżdżaliśmy też na zawody na Ukrainie, a także za granicą.

To świetnie! A powiedz, jak czujesz się w nowym środowisku i szkole?

Liza: Kiedy przyjechałam do Polski wszystko dla mnie było nowe, ale z czasem przyzwyczaiłam się do życia w Polsce, do mieszkania w Zamościu. A kiedy od września poszłam do nowej szkoły, poznałam też nowe osoby i teraz mieszka mi się tutaj całkiem dobrze.

Jak już wspominałaś, trenujesz gimnastykę. Jak rozpoczęła się twoja przygoda z tym sportem, ktoś Cię zainspirował, czy może sama chciałaś spróbować?

Liza: Nie pamiętam dokładnie moich początków z gimnastyką, ponieważ miałam wtedy 3 lata. Ten sport jest bardzo popularny w naszym kraju i dużo dziewczyn trenuje. Mój tata zapisał mnie na pierwsze treningi, woził mnie i kibicował na zawodach. Później przyzwyczaiłam się do treningów, koleżanek i chciałam już sama na nie chodzić, i odnosić sukcesy w tej dyscyplinie.

Czy trenujesz teraz w Polsce? Czy masz taką możliwość?

Liza: Obecnie w Polsce niestety nie trenuję. Szukałam w Zamościu takich treningów, ale znalazłam tylko akrobatykę, a to nie jest to samo. Dalej lubię sport i chciałabym wrócić do treningów, jeśli tylko się uda. Nie wiem, jak długo jeszcze będę w Polsce. Kiedy wrócę do Lwowa, zacznę od nowa treningi i, jeżeli sytuacja na to pozwoli, będę chciała dalej trenować.

Jakie są twoje największe osiągnięcia? Czy wiążesz przyszłość z gimnastyką?

Liza: W moich osiągnięciach jest około 200 różnych medali z różnych zawodów i różnych krajów. Największym osiągnięciem jest udział w mistrzostwach Ukrainy - i to kilkakrotny. Nie są dla mnie tak ważne zdobywane medale i zajmowane miejsca, bardziej chciałabym kiedyś zostać trenerem gimnastyki i uczyć tego dzieci od najmłodszych lat i razem z nimi osiągać sukcesy.

Dziękujemy, że zgodziłaś się udzielić nam wywiadu, życzymy samych sukcesów!

Autorki: Paulina Bazylak, Marta Samulak



Strefa Śmiechu

W szkole na lekcji historii pani zadała dzieciom pytanie:

- Kto wie coś o Napoleonie?

Parę dzieci zgłosiło się, a wśród nich Jasiu. Pani nie dowierzała, bo Jasiu zawsze taki spokojny, nigdy niezgłaszający się, a teraz wyrwał się do odpowiedzi:

- No proszę Jasiu, powiedz, co wiesz o Napoleonie.
- Najtańszy Napoleon jest w Czechach.

- Mam idealnego syna.

- Pali?

- Nie. Nie pali, nie pije.

- Wraca późno do domu?

- Nie.

- Chyba rzeczywiście masz idealnego syna. Ile ma lat?

- W środę będzie miał pół roku.

Mama: Czy podobał Ci się Twój pierwszy dzień w szkole?

Dziewczynka: Pierwszy dzień? Czy to znaczy, że jutro też muszę tam iść?

Przychodzi facet do lekarza.

Lekarz po zapoznaniu się z wynikami pacjenta mówi:

- Mam dla Pana złą wiadomość.

- Doktorze! Umrę?

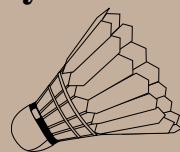
- Nie! Będziemy Pana leczyć.

Autorki: Barbara Gałka i Karolina Wawrych



Pasja & Praca

- wywiad z Panem Łukaszem Szymańskim



Zamość słynie z wielu różnych rzeczy, z pięknej starówki, historii, świetnego Hetmana Jana Zamoyskiego, przebudowy dróg, czy bojówki klubu Hetman Zamość, ale w ostatnich latach swoje lata świetności zaczęła zdobywać piłka ręczna i klub KPR Padwa Zamość (niegdyś MKS). Padwa ma dużo więcej wspólnego z 3LO, niż może się wydawać, zresztą i z naszej szkoły wywodzi się wielu zawodników obecnej Padwy. Ponadto, wśród kadry pedagogicznej mamy i byłego trenera klubu - Pana Tomasza Czerwonkę oraz czynnego zawodnika, naszego wuefistę - Pana Łukasza Szymańskiego, który od kilku lat prowadzi również drużynę dziewczęcą pod szyldem 3 Liceum.



Pan Łukasz jest prawym rozgrywającym w klubie KPR Padwa Zamość, trenerem żeńskiej drużyny III LO oraz jednym z bardziej lubianych nauczycieli w naszej szkole. Skutecznie łączy pracę z pasją, z dużymi sukcesami na koncie. Pasję do piłki ręcznej zaszczepił w nim tata i dziadek, którzy również byli sportowcami. Jak przyznaje: „kocham grać i tak już chyba pozostanie”. Pomimo ostatnich potknięć zespołu nie rezygnuje z dalszej pracy i zachowuje dużą skromność. „Po ostatnim meczu z Wieluniem nie jestem za bardzo usatysfakcjonowany. Mecz był ciężki, a w naszej drużynie zawiodła skuteczność”. - mówi Pan Szymański - „Zawsze byłem typem człowieka, który robi coś na 100% albo wcale. Poziom ligi jest wysoki, więc nie osiądziemy na laurach”.

„Pan Szymański to świetny trener. Bardzo dużo mnie, tak jak i całą drużynę, nauczył. Do treningów podchodzi bez presji, jednak wymaga przyłożenia się do wykonywanych ćwiczeń, rozgrzewki, czy nawet luźnych gier na treningu. Uważam, że jest to bardzo dobre, ponieważ pomoże nam to przygotować się do corocznych Licealiad z piłki ręcznej”. - mówi podopieczna Pana Szymańskiego, bramkarka szkolnej drużyny Nadia Tarajko.

A co myśli sam Łukasz Szymański o drużynie i karierze trenerskiej?

Ł. Szymański: „Jeśli chodzi o kontynuowanie pracy trenera poza szkołą, nigdy o tym nie myślałem, napewno będę chciał nadal zajmować się sportem. Co czas pokaże? Zobaczymy”.

W ubiegłym roku dziewczęca drużyna piłkarek ręcznych zajęła 1 miejsce na zawodach regionalnych oraz 4 miejsce na zawodach wojewódzkich, do kolejnych zawodów zostało pół roku, czy 3LO powtórzy ten wynik?

Ł. Szymański: „Zostało nam bardzo mało czasu na poprawę techniki, ale dzięki zaangażowaniu dziewczyn idzie nam coraz lepiej. Mam nadzieję, że i w tym roku czeka nas mały sukces. Co prawda boisko zweryfikuje, ale jeśli zachowamy zimną głowę, może być naprawdę dobrze”.

Na koniec słowo od Pana Łukasza:

Ł. Szymański: „Gdybym miał powiedzieć coś sobie sprzed kilkunastu lat, byłoby to: skup się jeszcze bardziej na sporcie, unikaj kłopotów i nawet na chwile nie zbacжай z dobrze obranej drogi”.



Autorka: Karolina Fugiel

Kącik literacki

Julia Słota

„To już nie serce kochające”

Nie pożegnałam się.
Wyparłam poczucie winy.
Zablokowałam wszystkie wspomnienia,
łączące niedocenione godziny.
Głos – jak dotąd czuły, mimo, że już drżał.
Teraz pusty, jak dzwon bez serca.
A ten dzwon - czy pamiętam, jak brzmiał?
Czy może i to wyparłam?
A łzy sięgające wspomnień,
zanikające z każdą dobą
wypalały kolejne kartki pamiętnika,
twierdzące, że nie byłam sobą.
Wbrew wszystkiemu,
jedno z serc – to ciepłe – krzyk tłumiło
bo sumienie jest tak głośne.
Może nie chciało, aby cicho było?
I piętnuje gorącym żelazem,
nie pozwala wygnać myśli,
nurtu, co w głowie się płacze.
I o szpitalnym głosie zapomnieć,
mówiącym, że to już nie serce kochające...

Maja Smolak

„31”

Zapłakane me powieki
Twoje martwe już na wieki
Na jej włosach czarna chustka
W moim sercu gości pustka.

Deszcz i kilka łez
Smuga z inną zlewa się
Wszystko rozpadło się
Wiem, że już nie będzie mnie.

Nowe życie, inna chwila
Ta muzyka już przemija
Nieobecne moje oczy
Nic nie warty jego dotyk.

Maja Smolak

„Ufność”

Tam nigdy nie było żadnej nici
To tylko zaufanie
Być może ufność jest czymś więcej
Niż kochanie

Julia Słota

„Pustynne róże”

Rozwijało płatki – uczucie drobne, jak pąki kwiatów.
Uśmiechy oba z różnych światów.
Oba rzadkie, jak pustynne róże,
Mimo zadrapań w sercu i w skórze.
Słowa zawisły, jak lodowe sople.
Dlaczego uwiedły, jak kwiat tknięty mrozem?
Roślina zerwana.
Strachem przydeptana.
Korzenie w kłamstwie zapuszczone;
co, gdyby gdzie indziej były umieszczone?





Halloween

Halloween obchodzone jest w wieczór 31 października.

Najhuczniej w: USA, Kanadzie, Irlandii, Australii i Wielkiej Brytanii.

W Polsce pojawiło się w latach 90. XX wieku.

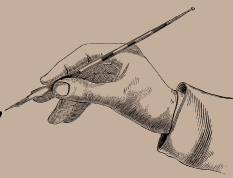
Tradycja Halloween wywodzi się z celtyckiego święta Samhain, oznaczającego koniec lata. Celtowie wierzyli, że jest to czas przejścia – opada zasłona oddzielająca światy żywych i umarłych. Wówczas duchy tych, którzy w danym roku zmarli, odchodzą w zaświaty. Jednak tego dnia zmarły mógł też wrócić do życia i siać spustoszenie wśród żywych. Ludzie woleli tego uniknąć, więc ze strachu zakładali maski, aby uznali je za inne zbłąkane dusze.

SYMBOLE:

- Wydrążona dynia: najbardziej rozpoznawalny symbol Halloween. Wydrążona dynia ze świecą w środku była uważana za ogniki, które oznaczać miały dusze tragicznie zmarłych.
- Cukierek albo psikus: zabawa dla dzieci, które chodzą od domu do domu i proszą o słodycze. Kiedy ktoś nie chce obdarować przybyszów otrzymuje w zamian... psikusa.
- Apple Bobbing: polega na łowieniu jabłek zanurzonych w wodzie bez używania rąk. Wyłowione, nieuszkodzone jabłko wróży szczęście w nadchodzącym roku



Nauczyciel bibliotekarz



- wywiad z Panią Anną Smyk-Batorską

W bibliotece szkolnej III Liceum pracuje od 23 lat. Prowadziła grupy teatralne, przygotowuje uczniów do konkursów recytatorskich, dla nich napisała poradnik - „Magia żywego słowa. Mały poradnik dla wielkich recytatorów”.

Czy w tym roku szkolnym znalazły się na półkach jakieś nowe pozycje, jeśli tak to jakie?

A. Smyk-Batorska: Mamy dopiero początek roku szkolnego. Zakup nowości uzależniony jest od finansów, tak że na powakacyjne nowości trzeba jeszcze chwilę poczekać. Wszystkie ciekawe książki, jakie ostatnio pojawiły się na naszych półkach, są promowane w postach na Instagramie biblioteki. Zachęcamy do przeglądania! Warto także zerknąć do elektronicznego katalogu biblioteki, do którego link macie na stronie internetowej szkoły w zakładce BIBLIOTEKA. Tam sprawdzać możecie, czy książka która Was interesuje, jest dostępna w naszych zbiorach, a jeżeli jest, to czy akurat nie jest wypożyczona.

Czy ma Pani do polecenia jakieś książki, które być może zachęcą uczniów naszej szkoły do czytania?

A. Smyk-Batorska: Czekając na nowości, czytelnicy naszej biblioteki mają do dyspozycji mnóstwo ciekawych książek. Trudno polecić jedną konkretną, która zachęciłaby do czytania, bo każdy ma inne preferencje. I tak, miłośnicy fantasy wypożyczają ostatnio całą kolekcję książek amerykańskiej pisarki Leigh Bardugo, Trudi Canavan, Cindy Williams Chimy czy serię „Lustrzanna” Christelle Dabos. Wśród dziewczyn bardzo popularne są książki Colin Hoover i Johna Greena.

Nawiązując do poprzedniego pytania, myśli Pani, że uczniowie naszej szkoły czytają wystarczająco dużo czy jednak powinno się ich jakoś bardziej do czytania zachęcić?

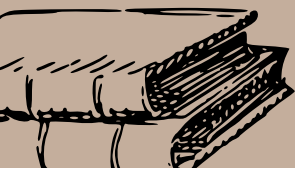
A. Smyk-Batorska: Zawsze można czytać więcej, bo jak to powiedziała nasza noblistka Wisława Szymborska: „Czytanie książek, to najpiękniejsza zabawa, jaką sobie ludzkość wymyśliła”. W bibliotece mamy taką akcję „III LO CZYTA”. To szereg działań mających na celu poprawę czytelnictwa wśród uczniów. Co roku w kwietniu Biblioteka Narodowa publikuje raport o stanie czytelnictwa w Polsce. My staramy się mobilizować Was, abyście przeczytali więcej niż statystyczny Polak, czyli więcej niż 6 i pół książki rocznie. Na stronie internetowej szkoły możecie obejrzeć sobie galerię znanych postaci ze świata literatury, kultury, filmu, które osobiście motywują Was do czytania. Mamy też w bibliotece bardzo dużą kolekcję książek z autografami autorów. Staramy się w atrakcyjny sposób pokazywać Wam zgromadzony księgozbiór. O Instagramie już wspominałam, biblioteka prowadzi też stronę na Facebooku, na której udostępniamy Wam różnego rodzaju informacje: ciekawostki o książkach, konkursy, informacje o spotkaniach autorskich, festiwalach literackich itp.

Jaki gatunek książek jest w naszej bibliotece wypożyczany najczęściej?

A. Smyk-Batorska: Myślę, że to są dwa gatunki: fantasy i literatura obyczajowa, młodzieżowa, czyli szeroko pojęta literatura „young adult”. Na hoku przy bibliotece i w czytelnicy wiszą plakaty promujące zestawienia książek z najpopularniejszych gatunków literackich, do których sięgają nasi czytelnicy. Wystarczy telefonem sczytać kod QR i otwiera nam się aplikacja Padlet, w której możecie sobie obejrzeć niemal wszystkie dostępne, w interesującym Was gatunku, książki. Zachęcamy do korzystania także z takiej formy wyszukiwania książek.

Czy osobiście Pani lubi czytać książki? Jeśli tak, to jaki gatunek? Czy może jest w stanie Pani określić swoją ulubioną książkę?

A. Smyk-Batorska: Lubię! To za mało powiedziane - uwielbiam. Bez książek nie wyobrażam sobie życia. Mam wybrać jeden gatunek? To chyba niemożliwe, jedyne kryterium jakie mam, to chyba piękny język, który potrafi przenieść mnie w opisywane miejsca, który potrafi wykreować w mojej wyobraźni obrazy, bo to one w mojej głowie zostają najdłużej. Obecnie czytam kolejny tom „Ani z Zielonego Wzgórza”, w nowym tłumaczeniu Anny Bańkowskiej „Anne z Redmondu”. Książki Lucy Maud Montgomery towarzyszą mi na każdym etapie mojego życia. Zdałam sobie sprawę, że serię o Ani czytam już po raz piąty!



Autorka: Paulina Miszczyszyn

Vers Libre

listopad 2022

Gazetkę stworzyli:

Projekt gazetki: Maja Smolak

Korekta tekstu: Krystian Grzyb

Opiekun gazetki:

Eliza Leszczyńska-Pieniak

W tym numerze napisali:

Patrycja Pizun

Kamila Skorupska

Oliwia Wajda

Mateusz Traczuk

Krystian Grzyb

Hubert Sidor

Weronika Chatańska

Emilia Gala

Maja Tymecka

Aleksandra Mac

Basia Kucharska

Maja Zawisza

Zuzanna Gitner

Amelia Nowosad

Filip Chmura

Maciej Krzyżak

Paulina Bazylak

Marta Samulak

Karolina Fugiel

Kinga Majdanik

Natalia Wyszowska

Julia Słota

Maja Smolak

Paulina Mischczyn

